

Tymowski, Michał

"Social history of Timbuktu. The role of Muslim scholars and notables 1400-1900", Elias N. Saad, Cambridge 1983 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 77/3, 567-571

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Lektura tego rozdziału wzmocniła we mnie podejrzenia co do sposobu traktowania przez autora problemów badawczych. Mularczyk ich nie stawia, lektura źródeł nie nasuwa mu żadnych pytań. Odnoszę wrażenie, że autora tej książki przytłoczyła „bibliografia”, że fiskując kolejne prace ugrzązł w nie kończących się polemikach, zwabiły go niekiedy subtelne w tych pracach krytyki poszczególnych poglądów „przeciwników” i to do tego stopnia, że sam postanowił wziąć udział w wielkiej dyskusji o kształcie ustroju feudalnego w Polsce. Okazało się jednak, że nie ma w niej wiele do powiedzenia, a po drodze zapomniał o sformułowaniu zasadnego dla podjętej problematyki kwestionariusza badawczego, nie potrafił sprecyzować własnej koncepcji podjętych badań, zabrakło wreszcie w ich trakcie refleksji teoretycznej.

I na koniec drobne uwagi dotyczące sposobu cytowania i operowania przypisami. W liczącej 226 stron rozprawie jest 2067 przypisów. Znaczna ich część jest zupełnie niepotrzebna. Po co np. przypisy typu: Przyp. 30: „Zob. literaturę w przyp. 29”? (wiele razy). Na s. 37 niemal każde zdanie jest opatrzone przypisem, w tym i takie: „Miasta śląskie otrzymały od książąt liczne przywileje, ułatwiające ich rozwój gospodarczy²⁹⁹. Pierwsze miejsce wśród miast śląskich i w ogóle polskich w XIII w. zajął Wrocław²⁹⁰.”, itd. itd. I wreszcie owe *curiosa*, podane tu przykładowo: s. 7 n.: „Zwrócono uwagę na związek osadnictwa na prawie niemieckim z gospodarką towarowo-pieniężną”. Patrz: A. Gąsiorowski, „Krajobraz naturalny i rozwój osadnictwa...”; s. 92: „Stan nastrojów możnowładców był dla panujących swoistego rodzaju barometrem politycznym”. Patrz: Grodecki, Karwańska, Baszkiewicz (2 prace), Jasiński (3 prace), Bieniak; s. 104: „Kler zaspokajał też potrzeby religijne, jak również i intelektualne władcy, jego rodziny i w ogóle dworu”. Patrz: E. Małczyńska, „Polskie tradycje naukowe i uniwersyteckie Wrocławia...”. Takich przypisów jest wiele. Autor nie rozróżnia między stwierdzeniami będącymi od dawna truizmami a sądami generalizującymi oraz między ostatnimi a zupełnie szczegółowymi. Gorzej, że podobnie podchodzi do problemów badawczych. Te rozwiązane niepotrzebnie stara się jeszcze raz udowodnić (jak np. istnienie wieców), te nie rozwiązane, czy nie do końca wyjaśnione pozostają po lekturze jego pracy nadal takimi, mimo podjętego wysiłku badawczego, wielu z nich zresztą autor po prostu nie zauważył. W całej pracy nie znajdziemy nie tylko odpowiedzi, ale nawet pytania, czy jest jakaś różnica między charakterem i zakresem władzy Henryka Brodatego, pana całego Śląska, władcy Krakowa a Przemka Raciborskiego?

Halina Manikowska

Elias N. Saad, *Social history of Timbuktu. The role of Muslim scholars and notables 1400-1900*, Cambridge University Press, Cambridge 1983, s. 324.

Badania dziejów Timbuktu, jednego z najważniejszych miast w przedkolonialnej Czarnej Afryce, nasiliły się w ostatnich latach¹. Jest to między innymi zasługa arabistów i filologów, którzy podjęli trud poznania obfitych zbiorów biblio-

¹Zob. prace M. Abitbola omówione w PH t. LXXII, 1981, z. 1, s. 180 n. i t. LXXIV, 1983, z. 2, s. 411 n. oraz S. M. Cissoko, *Tombouctou et l'Empire Songhay*, Paris 1975; M. Zouber, *Ahmed Baba de Tombouctou (1556-1627). Sa vie et son oeuvre*, Paris 1977; M. Tymowski, *Dzieje Timbuktu*, Wrocław 1979.

tecznych i manuskryptów, przechowywanych do dziś w Timbuktu². Tamtejsze, utworzone przy pomocy UNESCO centrum badawcze imienia Ahmeda Baby, zgromadziło wiele interesujących tekstów. Liczne i niezbadane dotychczas materiały znajdują się w Bibliotece Narodowej w Paryżu, w dziale rękopisów arabskich oraz w archiwach marokańskich³. Książka Saada przynosi wiele nowego materiału źródłowego: korespondencji, zapisków kronikarskich i rocznikarskich, komentarzy do dzieł gromadzonych w bibliotekach Timbuktu i służących tam do nauki szkolnej, patentów wystawianych uczniom przez nauczycieli po ukończeniu studiów. Materiał ten uzupełniony został wywiadami przeprowadzonymi dziś z ulemami w Timbuktu.

Odnalezienie, rejestracja oraz wykorzystanie tak wielu nowych źródeł stanowi jedną z największych zalet omawianej książki. Stanowi też — choć to paradoksalne — znaczne zagrożenie dla dokładnego i wyważonego w proporcjach odtworzenia przeszłości Timbuktu. Problem polega na współistnieniu w dziejach tego miasta dwóch grup ludności: muzułmańskiej oraz wyznającej wierzenia lokalne, animistyczne. Kultura tych grup różniła się zasadniczo, a co dla historyka ważne — pismem posługiwano się tylko wśród muzułmanów. W rezultacie znajomość kultury muzułmańskiej mieszkańców Timbuktu jest o wiele pełniejsza, niż znajomość kultur lokalnych, reprezentowanych w mieście przez bardzo dużą część mieszkańców, wywodzących się z różnych grup etnicznych — Songhaj, Bozo, Fulbe. Znakomite teksty źródłowe, jakimi są trzy znane kroniki timbuktańskie: *Tarikh el-Fettach*, *Tarikh es-Sudan* i *Tedzkiret en-Nisian*, przekazują muzułmański punkt widzenia na dzieje miasta i regionu. Są tekstami gloryfikującymi grupę ulemów, tworzącymi z niej symbol miasta, jego osiągnięć i roli odgrywanej w całej Afryce Zachodniej. Odszukanie nowych źródeł tworzonych przez tę grupę, a także powstających w rezultacie jej kontaktów z władcami Afryki Północnej (Maroka, Egiptu), utrwała ów obraz miasta muzułmańskiego. A jest to przecież tylko część (choć przyznajmy, że bardzo ważna) rzeczywistości i przeszłości Timbuktu. Napotyka więc na znany w nauce problem grup i środowisk źródłotwórczych i nieźródłotwórczych.

Poznanie kultur niemuzułmańskich jest o wiele trudniejsze, szczególnie jeśli dotyczy stuleci odległych. Od XIX w. mamy już opisy pozostawione przez podróżników, zaś od XX w. prowadzone były w Timbuktu badania etnograficzne⁴. Powstaje jednak problem czy i w jakim stopniu możemy stosować wobec wyników tych badań metodę retrogresji?

E. Saad umieszcza historię Timbuktu w szerszym kontekście: dziejów regionu, dziejów miast muzułmańskich, miast przedindustrialnych. Na tym tle opracowuje historię grupy muzułmańskich uczonych zamieszkujących w Timbuktu. Autor miał oczywiście prawo zawęzić pole poszukiwań i pisać o tej wybranej grupie społecz-

²J. O. Hunwick, *Report*, [w:] *Fontes Historiae Africanae* N° 2, 1976, s. 24 n.; M. Zouber, *Communication*, tamże N° 4, 1978, s. 36-40; J. P. Hunwick, *West African Manuscript Colophons* cz. I tamże, N°s 7/8, 1982/1983, s. 51-58, cz. II, tamże N°s 9/10, 1984/1985, s. 49-69.

³Mohammed I. El-Kettani, *Recueil selectif de textes en Arabe provenant d'archives Marocaines et présentant un intérêt scientifique comme source pour l'histoire africaine*, Paris, 1973, UNESCO (powiel.).

⁴B. Caillié, *Journal d'un voyage à Tombouctou et à Jenné dans l'Afrique Centrale pendant les années 1824-28* t. III, Paris 1830; H. Barth, *Travels and Discoveries in North and Central Africa*, Centenary Edition t. I—III, London 1965; O. Lenz, *Timbuktu. Reise durch Marokko, die Sahara und den Sudan* t. I-II, Leipzig 1884; A. Depuis-Yakouba, *Notes sur Tombouctou (vie journalière, habillement, mobilier etc.)*, „Revue d'Ethnologie et de Sociologie” 1914, s. 248-263; tenże, *Industries et principales professions des habitants de la région de Tombouctou*, Paris 1921; A. Miner, *The Primitive City of Timbuctoo*, Princeton 1953.

nej. Nie wzbudza więc to zastrzeżeń. Nie sędzę natomiast aby można się zgodzić z wysuniętą we wstępie tezą, że przy badaniu miast należy szukać głównej cechy miasta i że cechą taką w Timbuktu była rola muzułmańskich uczonych (s. 14-21). Stąd wniosek autora, że historia tej grupy jest historią miasta. To przekonanie znalazło wyraz w tytule książki. Wydaje się jednak, że autor dał się zbyt zasugetować zebranemu przez siebie jednostronnemu materiałowi źródłowemu.

Dyskusyjne jest także szukanie owej głównej cechy, mającej charakteryzować miasto. Z punktu widzenia badacza kultury muzułmańskiej Timbuktu było przede wszystkim ośrodkiem szkolnictwa, nauki, piśmiennictwa islamistycznego. Dla badacza dziejów gospodarczych było ono jednak wielkim miastem handlowym, ośrodkiem oddziałującym na całą Afrykę Zachodnią, a jednocześnie przejmującym zyski z pośrednictwa w handlu z Afryką Północną oraz w handlu międzyregionalnym. Spór o to, którą z cech uznać za ważniejszą wydaje mi się bezprzedmiotowy, nieślusne byłoby pomijanie jednej na korzyść drugiej. Tak więc książkę Saada lepiej traktować jako monografię jednej z grup społecznych żyjących w Timbuktu i jednej z kilku dziedzin działalności jego mieszkańców. W ramach tak zawężonego tematu, bez próby rozszerzania wniosków dotyczących części na całość, jest to książka bardzo dobra.

Autor połączył w niej ujęcie dynamiczne oraz strukturalne. Omówił więc obszernie genezę grupy muzułmańskich uczonych, zwracając uwagę na wpływy środowisk z oaz saharyjskich oraz z pogranicza Sahary i sahelu, jak też na wpływy z ośrodków położonych na południu, w Masinie. Historyczny charakter ma też rozdział ostatni, przedstawiający dzieje środowiska uczonych w Timbuktu od inwazji marokańskiej na Songhaj (1591) do końca XIX w. Natomiast w środkowej części (rozdziały 3-5) zastosowano ujęcie strukturalne. Omawia w niej autor działalność uczonych i uczniów w dziedzinie twórczości i nauczania, jako administratorów rządzących miastem, jako elity, której status znajdował odbicie w ideologii, oraz w nagromadzonym majątku i prestiżu. Ujęcie strukturalne sugeruje, że w okresie od końca XV w. do 1591 r. nie zachodziły w składzie, pozycji i funkcjonowaniu badanego środowiska istotne zmiany. Z taką tezą można się zgodzić.

W rozważaniach dotyczących czasów rozkwitu Timbuktu, mniej ciekawe wydają mi się fragmenty poświęcone roli politycznej uczonych muzułmańskich. Omawiano to w literaturze wielokrotnie. W dotychczasowych badaniach zajmowano się przede wszystkim uprawnieniami i działalnością kadich⁵. Autor nie pominął tego zagadnienia, lecz postawił tezę nową i idącą dalej, twierdząc, że struktura zarządzania miastem oparta była na podziałach „parafialnych”, a więc zakładając identyczność dzielnic miasta oraz zasięgu działania meczetów (s. 108-120). Wnioski te, moim zdaniem, idą za daleko. Imamowie meczetów, sprawowali władzę nad muzułmańskimi mieszkańcami dzielnic, brak natomiast dowodów na istnienie ich uprawnień wobec niemuzułmanów. Autor nie uwzględnił roli czynników gospodarczych, głównie handlu i rzemiosł, w tworzeniu dzielnicowych podziałów miasta. Znamy przecież część targową Timbuktu, port, część zasiedloną przez rzemieślników, teren obozowania karawan (Albaradiu). Pomija też autor czynniki społeczne, a przecież istniały dzielnice zasiedlone przez muzułmańskich uczonych i bogate kupiectwo, przez grupy średnio zamożne oraz przez biedotę (na przykład Bella Farandi), ponadto nieopodal miasta znajdował się garnizon wojsk songhajskich⁶.

⁵ S. M. Cissoko, *L'intelligentsia de Tombouctou aux XV^e et XVI^e siècles*, „Bulletin IFAN”, ser. B. 1969, s. 941 n.; J. L. Triaud, *Islam et sociétés soudanaises au Moyen Age*, Paris 1973, s. 163-195; M. Tymowski, op. cit., s. 48-51.

⁶ *Tarikh el-Fettach ... ou Chronique du chercheur*, par Mahmoud Kati ..., *texte arabe, traduction française* G. Houdas, M. Delafosse, Paris 1964, s. 127 (ar), 231 (fr) (garnizon); s. 157 (ar), 278-279 (fr) (dzielnice kupiectwa i notabli).

Rozważania autora o roli bogactwa w określaniu statusu i umacnianiu odrębności grupy uczonych muzułmańskich są ciekawe, dla czytelnika zachodniego być może odkrywcze, ale głównie dlatego, że nieznaną jest tam praca Lwa Kubbeła, który problem ten rozpatrzył bardzo szczegółowo⁷. Saad wnosi w tej dziedzinie nowe myśli, rozpatrując proporcje pomiędzy ekonomicznymi możliwościami grup rządzących państwami (Songhajem, paszaliakiem Arma) a grupą ulemów i kupiectwa. Warto dodać, że przewaga majątkowa górnych warstw miejskich wynikała z dwusektorowości gospodarki. Kupiectwo i ulemowie działali w sektorze handlu dalekosiężnego, w ramach kontaktów zewnętrznych, gdzie zyski były bardzo duże w porównaniu z tym, czego dostarczała lokalna gospodarka rolnicza i hodowlana, z której — poza rabunkami wojennymi — czerpała dochody grupa rządzącej arystokracji wojskowej.

Najciekawsza i wnosząca najwięcej nowych ustaleń jest część poświęcona funkcjom naukowym i twórczym oraz szkolnym badanego środowiska. Rozważania autora oraz liczne tablice ukazują więzy rodowe ulemów, pochodzenie kadich, zawierają wykazy kadich i imamów wielkiego meczetu. Szczególnie interesujące są fragmenty pracy dotyczące problemu *transmission of learning*, oparte na materiale pisanym i na relacjach ustnych (s. 60-73). Termin ten dotyczy przekazywania wiedzy przez pokolenia kolejnych nauczycieli i uczniów. Dołączył do nich autor kilka tablic ilustrujących ten ciekawy problem, swoiste genealogie uczonych. Były to nieprzerwane przez stulecia związki naukowe i środowiskowe, czasem połączone z pokrewieństwem, w licznych przypadkach od niego niezależne. Podobne wykazy dla terytorium Ghany i Górnej Wolty oraz środowiska Diula sporządził I. Wilks⁸. W Timbuktu procesy te były bardziej skomplikowane przez wpływy zewnętrzne, dużą liczebność środowiska uczonych oraz liczne, uprawiane w mieście specjalizacje naukowe. To krzyżowanie się wpływów i przekazów oraz specjalności zostało przez autora ukazane w sposób bardzo przekonywający. Dodajmy, że ustalenia Saada sięgają wstecz aż po wiek XV. Autor zastanawia się i słusznie uzasadnia dlaczego źródła nie pozwalają cofnąć się jeszcze dalej (s. 58 n.). Ale także w Europie w niewielu tylko miastach dałoby się opracować podobne tablice *transmission of learning* tak dokładne i obejmujące tak duży odcinek czasu. Świadczy to o wysokim poziomie organizacji szkolnictwa w XV i XVI w. Można na tym tle rozwijać dalsze rozważania, dotyczące trwałości omawianej grupy społecznej, której więzy nie zostały zerwane nawet w katastrofalnych dla Timbuktu wiekach XVII i XVIII. Z drugiej strony nasuwają się wnioski o skostnieniu form nauczania, trwaniu w stuleciach nowożytnych struktur wypracowanych w pomyslnym okresie XV-XVI w. a w rezultacie o powiększającym się procesie izolacji, peryferyzacji i zacofania form nauczania i związanych z nimi struktur społecznych.

Rozważania autora dotyczące zaplecza społecznego elitarnej grupy muzułmańskich uczonych mogą stać się punktem wyjścia do dalszych badań. Krytycznej weryfikacji wymaga pogląd, że Timbuktu liczyło w XVI w. 50 tys. mieszkańców (s. 90 n.). Bardziej ostrożne obliczenia wskazują około 35 tys. ludzi⁹. Dlatego też

⁷L. E. Kubbel, *Songajska dzierzawa, Opyt issledowanija socjalno-politczeskogo stroja*, Moskwa 1974, s. 225-253.

⁸I. Wilks, *The Growth of Islamic Learning in Ghana*, „Journal of the Historical Society of Nigeria” t. 1, 1963, nr 4, s. 409-417; tenże, *The transmission of Islamic learning in the Western Sudan*, [w:] *Literacy in traditional societies*, ed. J. G. G. G. G., London 1968, s. 162-195.

⁹R. Mauny, *Tableau géographique de l'ouest africain au Moyen Age*, Dakar 1961, s. 497, ocenia liczbę mieszkańców miasta, na podstawie powierzchni centrum Timbuktu i znanej z innych miast regionu gęstości zaludnienia, na około 25 tysięcy. M. Tymowski, op. cit., s. 80 n. po doliczeniu ludności przedmieść i portu w Kabarze oraz garnizonu wojsk songhajskich oblicza ludność na około 35 tysięcy,

wątpliwy jest wniosek o liczebności grupy uczniów, wynoszącej 4-5 tys. Należałoby ją zmniejszyć do około 2-3 tys. Przy obliczeniach należy też brać pod uwagę strukturę społeczną miasta i fakt, że grupa elitarna i wykształcona była mniej liczna niż reszta ludności. Sądzę ponadto, że dokładniejsze poznanie kultury tych grup mieszkańców, którzy wyznawali animizm, skorygowałoby wniosek autora o powszechnej umiejętności pisania i czytania wśród mieszkańców Timbaktu w XVI w. (s. 92). Jak pisałem wyżej, te grupy ludności, w których nie używano pisma, poznajemy dzięki podróźniczemu opisom XIX-wiecznym oraz współczesnym badaniom etnograficznym. Można wprawdzie dowodzić, że sytuacja w XIX-XX w., czyli po okresie długotrwałego kryzysu, była inna i gorsza niż w XVI w. Jednakże w kronice *Tarikh el-Fettach* znajdujemy fragmenty dowodzące istnienia w mieście XVI-wiecznym licznej biedoty. Inny fragment tej kroniki dowodzi, jak trudno było chłopcu wywodzącemu się z biedoty podjąć i kontynuować naukę¹⁰. Sam zresztą fakt genealogicznej trwałości rodów muzułmańskich uczonych świadczy o znacznym stopniu zamknięcia się tego środowiska. Napływ do niego z zewnątrz istniał i jest uchwytny, lecz nie był zjawiskiem dominującym. Pomimo tych zastrzeżeń dotyczących ustalonej przez autora zbyt dużej liczebności uczących się i wykształconych mieszkańców Timbaktu, ogólny wniosek o dużym znaczeniu badanego środowiska i o stworzeniu w Timbaktu XV-XVI w. bardzo rozwiniętych form nauczania, co dowodzi wysokiego poziomu tamtejszych uczonych, jest w pełni słuszny.

W sumie należy stwierdzić, że otrzymaliśmy książkę opartą na nieznanym, nowym materiale źródłowym, pobudzającą do dyskusji, wskazującą drogę dla dalszych badań, a więc książkę bardzo interesującą i naukowo cenną.

Michał Tymowski

Krzysztof Chłapowski, *Realizacja reform egzekucji dóbr 1563-1665. Sprawa zastawów królewskich na małopolskich*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984, s. 249.

Autor podjął w niniejszej rozprawie próbę analizy problemu zastawionych dóbr królewskich, rewidowanych przez władze skarbowe w wyniku ustawodawstwa sejmów egzekucyjnych. Temat to tyleż ważny, co — przynajmniej na pozór — niezbyt atrakcyjny. O jego wadze przesądzą co najmniej dwa fakty: po pierwsze, dobra zastawione obejmowały w Koronie ok. 30% królewskich (licząc według liczby wsi i miast w ich składzie), po drugie na wymienionych dobrach zapisanych było ponad 1,2 miliona złp (w tym ponad 692 000 złp tzw. starych sum a ponadto jeszcze „sumy wątpliwe” i „sumy nowe”). O małej stosunkowo atrakcyjności tematu świadczy fakt, że nikt przed Chłapowskim nie podjął jego opracowania. Wymagało ono dużego nakładu żmudnej i nieefektywnej pracy w źródłach skarbowych. Na zastawy królewskich dokonane przed sejmami egzekucyjnymi nałożyły się niejako zastawy zrealizowane na podstawie konstytucji 1563 r. „Nabycie pieniędzy” i jeszcze później (zwłaszcza w czasach *calamitatum Regni*). Już chociażby z powyższych względów samo podjęcie i wykonanie tak ambitnego zadania zasługuje na szacunek. Przygotowała autora do opracowania

a ponadto około 5 tysięcy ludności niestalej — obsługi karawan i flotyli barek nigeryjskich. Ta ostatnia część ludności ze względu na czasowy pobyt w mieście i niski poziom życia nie stanowiła zaplecza dla szkolnictwa i środowiska ulemów z Timbaktu.

¹⁰ *Tarikh el-Fettach*, biedota s. 109-116 (ar), 199, 211 (fr); biedny uczeń i jego trudne życie, s. 91 (ar), 169 n. (fr).